Nr. 479. Kraków, Sroda 22 Września 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Auster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rubikon przekroczony.

Kraków, 22 września.

(k. s.) Równia pochyła, po której zaczynają toczyć się wypadki w Rosyi, jest już dobrze widoczna. Znamy ją z niedawnej przeszłości. Dzisiaj tylko spad jej jest bez porównania silniejszy. Przed dziesięciu laty biegła ta równia od niepowodzenia w małej stosunkowo, niepożądanej i niepopularnej wojnie, ku ostojom rządu despotycznego, do tej pory jeszcze ani razu niczem nie wstrząsanym. Dzisiaj równia ta zawieszona jest między zenitem uniesienia patryotyczno-wojennego i rojeń najśmielszych, jakie śmiała rosyjska głowa kiedykolwiek roiła, a nadirem absolutnej niewiary, zniechęcenia i pogardy dla rządu, który już przed dziesięciu laty okazał się dość słabym i złym, teraz zaś dowiódł, że jest — niezmiennie złym. Od zenitu uniesień do nadiru zwątpienia i niewiary, droga jest zawsze krótka i stroma. W duszach rosyjskich ulega ona jeszcze pewnemu specyalnemu skróceniu.... Dlatego zima rosyjska zapowiada się na ten rok ponuro, burzliwie i — krwawo....

Chore organizmy reagują na pobudki zewnętrzne albo za pomału, albo za prędko. Okazuje się, że chory organizm rosyjski należy do tej drugiej kategoryi. Opozycyjno-rewolucyjna reakcya społeczeństwa na sromotnie przegraną wojnę zaczęła się rychlej, niż można było przypuszczać. Jest to niewątpliwie nową, dotąd nie rejestrowaną jeszcze oznaką wewnętrznego rozstroju Rosyi. Wobec niej dopiero można należycie ocenić całą sztuczność i nienaturalność tego pseudo patryotycznego podniecenia, które na początku wojny ogarnęło było społeczeństwo rosyjskie. Nie był to nadmiar zdrowia, ale wysoki stopień gorączki, trawiącej i złowróżbnej.....

To, co obecnie dzieje się w Petersburgu, przypomina żywcem ów historyczny rok »wiosny«, który przeżyła Rosya podczas wojny z Japonią. Te same narady najpoważniejszych i najspokojniejszych, te same niemal postulaty, tasama ich ewolucya ku maksymalizmowi, tensam ich przeważająco teoretyczny i abstrakcyjny charakter, tosamo wreszcie wychodzenie rządu na połowę drogi naprzeciw, tosamo jego cofanie się, tesame skoki w próżnię myśli państwowej i tosamo balansowanie sternika przy — złamanem kole sterowem.....

Są jednak także pewne różnice. I te w danym wypadku uczą więcej, niż podobieństwa.

Otóż przedewszystkiem tempo jest dzisiaj silniejsze i żywsze, niż było lat temu dziesięć. I rząd i społeczeństwo są jak aktorzy, którzy odbyli już czytaną próbę... Oboje znają już swoje »kwestye«. Dyalog idzie raźniej i żywiej....

Duma zaczęła od tego, na czem skończył słynny zjazd ziemców w Petersburgu w grudniu roku 1904. Od razu przedstawiła rządowi długi jadłospis swoich żądań. Drogą na Sztokholm doszła nas jego wierna kopia. Warto go też uważnie przeczytać.

Jak wiadomo pod wpływem katastrof militarnych w Dumie utworzyła się przed dwoma niespełna miesiącami silna większość reformistyczna pod nazwą »bloku dumskiego«. Weszło do niej sześć stronnictw, a to: centrum, narodowo liberalni październikowcy, lewicowi październikowcy, kadeci, postępowcy i trudowicy. Oprócz tego do bloku zgłosili swe przystąpienie niemal wszyscy dzicy, tudzież intelektualne grupy z Rady państwa, więc tamtejsze »centrum lewe« i grupa akademicka.

Blok ten ukonstytuowawszy się, wydał następującą odezwę, w której wyjaśnia i określa swoje cele:

Podpisani przedstawiciele rozmaitych stronnictw Dumy i Rady państwa są przekonani, że tylko silny, pełen inicyatywy i energii rząd może ojczyznę doprowadzić do zwycięstwa, że rząd taki musi opierać się na zaufaniu narodu i na współdziałaniu wszystkich obywateli. Spełnienie następujących warunków stanowić powinno najbliższe i najważniejsze zadanie takiego rządu: Po pierwsze — utworzenie solidarnego i jednolitego gabinetu, złożonego z osób, które posiadając zaufanie kraju, przygotowałyby ustawy, przez które urzeczywistnienie naszego szczegółowego programu w najbliższym czasie stałoby się możliwem. Po wtóre — rzeczywista zmiana dotychczasowego systemu rządowego, który dotąd nie opiera się na zasadzie ogólnego samorządu. Nowy ten system wymaga: a) ścisłego przestrzegania ustaw, b) współdziałania między wojskowym a cywilnym zarządem we wszystkich sprawach, które nie dotykają bezpośrednio dziedziny operacyj wojennych, c) zaprowadzenia komunalnej administracyi, d) jasnej i konsekwentnej polityki, zabezpieczającej pokój wewnętrzny i usuwającej powody do tarć między narodowościami i klasami.

Dla popierania polityki, zmierzającej do powyższych celów, połączyły się z sobą te różne partye i grupy w Dumie i Radzie państwa, które uznają konieczność przedsięwzięcia rozmaitych zarządzeń i środków zarówno na polu administracyi, jak ustawodawstwa.

Środki te i zarządzenia dadzą się ująć w następujące linie wytyczne:

Program administracyjno-polityczny.

1. Ułaskawienie przez cara wszystkich tych osób, które skazane zostały za przestępstwa wyłącznie polityczne lub religijne, o ile przestępstwa te nie miały charakteru zbrodni, karanej przez kodeks karny.

2. Uwolnienie tych osób od wszelkiej kary i przywrócenie im ich dawnych praw wraz z prawem czynnego i biernego wyboru do wszystkich ciał reprezentacyjnych.

3. Złagodzenie kar za wszystkie zbrodnie polityczne i religijne, wyjmując zbrodnie zdrady i szpiegostwa.

4. Odwołanie wszystkich osób, które z powodów politycznych lub religijnych w drodze administracyjnej zostały wysłane ze swoich miejsc zamieszkania.

5. Absolutne zaniechanie wszelkich prześladowań religijnych, pod jakimkolwiek pozorem mają one dotąd miejsce.

6. Zniesienie cyrkularza w sprawie tolerancyi religijnej, który w zupełności wypacza ducha dotyczącego manifestu carskiego z dnia 17 kwietnia 1905 roku.

7. Rozwiązanie kwestyi rosyjsko-polskiej, zniesienie wszelkich ograniczeń, dotyczących Polaków w całem imperyum, wprowadzenie ustaw, opartych na zasadzie autonomii, wreszcie zbadanie polskiej kwestyi agrarnej.

8. Zniesienie ograniczeń w prawach żydów, przedewszystkiem zaś przedsięwzięcie środków w celu zniesienia granicy zamieszkania dla żydów, zniesienie zakazu uczęszczania do szkół i zakładów naukowych, zniesienie ograniczeń w wyborze zawodu, wreszcie pozwolenie na wskrzeszenie prasy żydowskiej.

9. Pojednawcza polityka w kwestyi fińskiej, przedewszystkiem zaś zmiana składu senatu finlandzkiego i tamtejszego systemu administracyjnego, tudzież zaniechanie prześladowania urzędników miejscowych.

10. Wznowienie prasy ukraińskiej.

11. Natychmiastowe zbadanie okoliczności, wśród których, i powodów, dla których, wiele osób zostało uwięzionych i wiele z Galicyi wywiezionych, i natychmiastowe uwolnienie niewinnych.

12. Swoboda tworzenia związków zawodowych i zaniechanie prześladowania przedstawicieli robotniczych pod pozorem, że należą do niedozwolonych stronnictw.

13. Wznowienie prasy robotniczej.

14. Opracowanie nie tylko ustawy o obronie narodowej ale także projektu ustaw, spełniających następujący program, przez który jedynie możliwem jest zorganizowanie całego państwa i społeczeństwa dla odniesienia zwycięstwa i zabezpieczenia pokoju wewnętrznego.

Program ustawodawczy.

1. Zupełne równouprawnienie włościan z innemi klasami.

2. Wprowadzenie ziemstw komunalnych.

3. Reforma ordynacyi ziemskiej z 1890 r.

4. Reforma ordynacyi miejskiej z 1892 r.

5. Wprowadzenie samorządu prowincyonalnego na Syberyi, w okręgu archangielskim, w okręgu kozaków Dońskich, na Kaukazie.

6. Wydanie nowej ustawy o związkach korporacyjnych.

7. Ustawa o spoczynku personalu handlowego.

8. Poprawa materyalnego bytu personalu pocztowego i telegraficznego.

9. Ustawa przeciw opilstwu.

10. Normalna koalicyjna ustawa dla miast i wsi.

11. Rozszerzenie sądów pokoju na te okręgi i gubernie, w których niema ich dotąd.

12. Reglamentacya dla przyszłego spisu ludności.

13. Wydanie tych wszystkich ustaw, które mogą okazać się potrzebnemi dla urzeczywistnienia wyżej wyliczonych reform.

Deklaracyę tę po dwutygodniowych bardzo żmudnych naradach podpisali: hr. Bobrinskij w imieniu partyi postępowo-nacyonalistycznej, kniaź Lwow w imieniu centrum, za październikowców postępowych — Dimitrjukow, za październikowców lewych — Szidłowskij, za kadetów — Milukow, za postępowców — Jefremow, za lewe centrum Rady państwa — baron Meller-Zakomelskij, za grupę akademicką tejże Rady — prof. Grimm.

W odpowiedzi na tę deklaracyę Goremykin odroczył Dumę na czas nieograniczony, a nie — jak z początku mylnie doniesiono — do 14 listopada. Był to ze strony rządu akt wybitnie wrogi wobec przedstawicielstwa narodowego. O wrażeniu tego aktu Petersburska Agencya Telegraficzna podała relacyę tendencyjnie fałszywą, twierdząc, że posłowie przyjęli niespodzianą wiadomość o odroczeniu „w spokoju“. Prywatne relacye, idące na Sztokholm, mówią coś wręcz przeciwnego. Oburzenie na rząd z powodu odroczenia Dumy ogarnęło sfery najbardziej umiarkowane. Dość powiedzieć, że przewódca październikowców Guczkow wyraził się publicznie, iż odroczenie Dumy „pociągnie za sobą zupełnie nieobliczalne a smutne skutki“. Drugi bardzo umiarkowany parlamentarzysta, przewodniczący komisyi wojskowej i marynarskiej w Dumie, Szingarew, wyraził się, że odroczenie Dumy stanowi „olbrzymi i bardzo ciężki błąd polityczny, który na państwo ściągnie nieszczęście“.

W poniedziałek przyszłego tygodnia zapowiedziany jest w Moskwie zjazd przedstawicieli miast rosyjskich. Wezmą w nim udział także wszyscy członkowie bloku dumskiego. Główny przedmiot obrad stanowić będzie — odroczenie Dumy. Wszyscy przedstawiciele bloku zgłosili już swoje przemówienia co do tego punktu. Można wyobrazić sobie już z przytoczonych wyżej opinij, w jakim kierunku pójdą te narady.

Jest także faktem charakterystycznym, że zjazd ten odbędzie się bez pozwolenia rządu. Pierwotnie, przed odroczeniem Dumy, zamierzano prosić Goremykina formalnie o pozwolenie na ten zjazd. Obecnie jednak postanowiono tej kurtuazyi zaniechać i obradować bez względu na to, czy administracya zjazd ten będzie tolerowała, czy też go rozpędzi. W tym drugim wypadku obrady odbędą się poufnie...

Tak więc Rubikon w wewnętrznem życiu rosyjskiem już przekroczony. Walka społeczeństwa z rządem rozpoczęła się na nowo. Czem się ona skończy i jaki wywrze wpływ na tok wojny, to zagadka, której rozwiązanie przyniesie przyszłość, jednak z pewnością już niezbyt daleka.

Walki na Wołyniu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 21 września 1915:

Wznowione rosyjskie ataki na nasze pozycye w obszarze na wschód od Łucka zostały odparte.

Nad Ikwą ogień krzyżowy naszych bateryj rozbił kilka nieprzyjacielskich oddziałów, które usiłowały się usadowić na zachodnim brzegu rzeki. Zresztą minął wczorajszy dzień na północnym wschodzie spokojnie; położenie jest zupełnie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Włoski teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 21 września 1915:

W Tyrolu południowym otworzyły nasze najcięższe działa ogień na obsadzone przez nieprzyjaciela miejscowości, oraz na pozycye i baterye w obszarze Seravalle (na północ od Ala).

Przed naszą pozycyą graniczną na Coston (płaskowzgórze Vielgereuth) zostali Włosi, jak zawsze, odparci.

Nieprzyjacielski dwupłaszczyznowiec rzucił na Trydent szczególnie naiwne pisma ulotne pióra porucznika d'Annunzio.

Na froncie Karyntyi nie wydarzyło się nic ważniejszego.

W obszarze Flitschu obecnie po zupełnem rozbiciu się włoskich ataków w ubiegłym tygodniu, nastał znowu spokój; tylko nieprzyjacielska artylerya strzela dalej. W innych częściach frontu Pobrzeża ograniczała się wczoraj działalność bojowa do ognia działowego i do drobniejszych przedsięwzięć walk okopowych.

Nasza artylerya zniszczyła serbskie prace fortyfikacyjne nad dolną Driną. Zresztą nie zaszło nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Bitwa pod Dynaburgiem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 22 września.

Korespondent »Timesa« donosi z Dynaburga: **Pod miastem toczy się straszliwa bitwa. — Front jej rozciąga się miejscami na 15 klm.**

Car zapowiada ofenzywę.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Chrystyania, 22 września.

Tutejsze dzienniki donoszą z Petersburga:

Rada wojenna pod przewodnictwem cara postanowiła w ciągu bieżącego tygodnia podjąć **szeroką ofenzywę na wszystkich frontach.**

Na froncie tureckim obejmie naczelne dowództwo generał J a n u s z k i e w i c z w miejsce złożonego chorobą w. ks. Mikołaja.

Także floty: bałtycka i czarnomorska podejmą czynną akcyę.

Ofenzywa była zamierzona dopiero na wiosnę, musi jednakże teraz być podjęta, gdyż **Anglia i Francya tego żądają.** Od wyniku jej zależy **stanowisko finansowe sprzymierzonych wobec Rosyi.**

Nowe powołania w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 22 września.

»Le Progres« donosi z Petersburga, że wczoraj zostały zmobilizowane roczniki 1916—1912 drugiej rezerwy i 1916 do 1898 pierwszej rezerwy z wyjątkiem gubernii Królestwa Polskiego, gubernii chełmskiej, Kaukazu i obszaru Amurskiego.

Znaczenie wzięcia Wilna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 22 września.

Wszystkie dzienniki omawiają zajęcie Wilna i skutki, jakie ono będzie miało dla armij rosyjskich. Dzienniki podnoszą, że zajęcie Wilna nastąpiło później, niż się tego spodziewano, ale znaczenie tego zajęcia jest niezwykłe. **Dzienniki piszą o możliwości otoczenia większych grup wojska rosyjskiego** i wyrażają się, że wielki książę byłby prędzej opróżnił Wilno i że przez późne opróżnienie popełniono ciężki błąd taktyczny. Przez to, że Niemcy doszli do dwóch **linij kolejowych na tyłach armij rosyjskich, położenie Rosyan stało się opłakane i pełne niebezpieczeństwa.**

Amsterdam, 22 września.

»Nieuve van den Dag« pisze:

Upadek Wilna jest niepowodzeniem Rosyan o poważnem znaczeniu, **gdyż przez to zostały armie koło Dynaburga i Wilna rozdzielone.** — Ostatnia grupa jest zagrożona otoczeniem! Dziennik przypisuje powód tego niepowodzenia usunięciu wielkiego księcia, **który umiał się cofać.**

Centrum rosyjskie zagrożone.

Paryż, 22 września.

Gustav Hervé pisze w »Guerre sociale«, że położenie Rosyi wprawdzie nie jest jeszcze rozpaczliwe, ale jest na tyle złe, że należy być przygotwanym na wszystko. **Centrum rosyjskie ma do wyboru albo dać się otoczyć albo cofnąć się o 150 do 200 kilometrów.** Hervé zauważa dalej, że manewr, dokonany przez Niemców może być dla francuskiego kierownictwa lekcyą na polu inicyatywy i odwagi, jaką dał obecnie Hindenburg.

W zdobytem Wilnie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 22 września.

»Central News« donosi: Opróżnienie fabryk w Wilnie nie nastąpiło z powodu braku czasu. Wywieziono **tylko archiwum rządowe.**

W gubernii kijowskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 22 września.

Przedstawiciel Kijowa w Dumie Demczenko powiedział do informatora korespondenta „Vossische Ztg“, że to, co się obecnie dzieje w gubernii Kijowskiej, jest **ruiną całej prowincyi.** Mężczyźni w wieku od 17 do 45 lat mają być przymusowo wywiezieni. Ludność jest jakby oszalała.

Kijów sprawia wrażenie szpitala waryatów. Tysiące ludzi oblega dworce. Sklepy są zamknięte, a policya jest bezsilną wobec rozwydrzonego pospólstwa, które rabuje. Zarząd miasta nosi się z zamiarem zorganizowania milicyi.

Zagrożony Archangielsk.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 22 września.

Według doniesień petersburskich dzienników, Archangielsk zagrożony jest przez niemieckie łodzie podwodne. Prywatny ruch okrętowy wstrzymany.

Car i Duma.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 22 września.

»Tägl. Rundschau« donosi z Kopenhagi: Próba prezydenta Dumy o audyencyę u cara, została obecnie odrzucona z powodu wojskowych zajęć cara.

Rodzianko zaprotestował u Goremykina przeciw uwięzieniu członków Dumy przez policyę.

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 września.

(Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«) Główna kwatera turecka donosi:

W odcinku Anaforty zaskoczyła nasza artylerya w dniu 19 września wojska nieprzyjacielskie, zajęte przy robotach fortyfikacyjnych przed naszem prawem skrzydłem. W odcinku Ariburnu **zniszczyła nasza artyleya strzałami wielką część nieprzyjacielskich stanowisk do rzucania bomb i rowów strzeleckich na lewem skrzydle.** Nieprzyjacielska piechota, która opuściła rowy strzeleckie, została zniszczona.

W odcinku Sed-il-Bahr zostały oddziały nieprzyjacielskie, zajęte robtami koło szańców naprzeciw naszego prawego i lewego skrzydła, zmuszone do zaprzestania robót przez nasz ogień. Nieprzyjaciel rozpoczął niespodziewany ogień na nasze lewe skrzydło, marnotrawiąc miliony pocisków, nie mógł nam jednakże zadać żadnych strat.

Dnia 19 września zmusiliśmy do ucieczki nieprzyjacielski kontrtorpedowiec, który ostrzeliwał nasze stanowiska i zbliżył się do ujścia Kerewisdere. Nieprzyjaciel odpowiedział ogniem od strony lądu i z wyspy Marro, nie mógł jednakże osiągnąć żadnego skutku.

Nieprzyjacielski aparat lotniczy rzucił cztery bomby na statek szpitalny, znajdujący się przed Degirman Burnu. Stwierdziliśmy, że nieprzyjaciel posługuje się okrętami szpitalnymi do przewożenia wojska i urządza na masztach tych okrętów stanowiska obserwacyjne.

Dnia 18 września zaatakowaliśmy znowu niespodziewanie nieprzyjaciela koło Korny. Nieprzyjaciel został zmuszony do zabrania z powrotem dział i części wylądowanej już załogi przyczem poniósł ciężkie straty. Tego samego dnia posunęła się kawalerya nasza, wsparta przez konnych ochotników, aż poza obóz nieprzyjacielski i dokonała skutecznego rekonesansu oraz odpędziła nieprzyjaciela.

Jeden z naszych okrętów storpedował okręt angielski »Patagonia«, wiozący ładunek i zatopił go przed portem Odesy.

Porozumienie bułgarsko-rumuńskie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sofia, 22 września.

W kołach politycznych utrzymują, że obecnie stosunki **bułgarsko-rumuńskie wyjaśniły się już całkowicie. — Zasadnicze różnice już nie istnieją.**

Stanowisko Grecyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Ateny, 22 września.

Venizelos oświadczył jednemu z wielkich **przemysłowców amerykańskich, że Grecya w obecnym rzeczy stanie nie może współdziałać.** Gdyby szczęście wojenne uśmiechnęło się do czwórporozumienia, to cele włoskie byłyby urzeczywistnione kosztem Grecyi. **Przykład Włoch, których wojska stoją dziś tam, gdzie były na początku wojny, nie działa także zachęcająco.**

Panika w Salonikach.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Saloniki, 22 września.

Miasto zalane jest uchodźcami serbskimi. W Salonikach zakwaterowała się serbska i francuska tajna policya.

Legioniści pod

Wyciąg z odprawy z dnia 14 września br.:

Komendant 4 armii wydał dnia 13 września b. r., pod Nr. Op. 5901 następujący rozkaz:

Wyrażam Polskim Legionom moje szczególne uznanie za ich nadzwyczajne, pełne inicyatywy zachowanie się podczas oczyszczania z nieprzyjaciela bagnisk na północ i wschód od [illegible]

Podnieść muszę dziarskie i pierwszorzędne kierownictwo Legionów, które stale zwycięskie, przeniknęło w dół aż do najdrobniejszych oddziałów. Jestem przekonany, że Legiony, choć podzielone, nadal równie doskonale spełniać będą szczytne zadanie zapewnienia wielkim korpusom kawaleryi armii silnego oparcia i że współzawodniczyć z nimi będą w obopólnem działaniu.

Doniosłem o tem zupełnie niezwykłem sprawowaniu się Legionów również i do Najwyższego Miejsca.

Arcyksiążę Ferdynand m. p.

Wyciąg z odprawy z dnia 15 września br.:

Jego Cesarska Wysokość, Naczelny Komendant armii marszałek polny Fryderyk ogłosił

dnia 14 b. m. pod Op. Nr. 15332 następujący rozkaz:

Przy oczyszczaniu bagnisk na północny wschód s polskie Legiony rozwiązały powierzone im zadanie w sposób wprost znakomity. W uporczywych walkach często przeciw przeważającym siłom nieprzyjacielskim umiało kierownictwo nawet w najdrobniejszych oddziałach zawsze zwycięsko postępować naprzód, a szeregi Legionowe co do wytrzymałości fizycznej uczyniły wszystko, co leży w ludzkiej mocy. Za to wyrażam Legionom moje szczególne uznanie i podziękowanie. Rozkaz ten należy w [illegible] ogłosić.

Marszałek polny arcyks. Fryderyk.

Brześć Litewski po zdobyciu.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Kąty, 2 września.

Kiedy brygady Legionów, udając się na inny front z pod Brześcia, omijały tę świeżo zdobytą twierdzę, pozwolono kilku oficerom na zwiedzenie jej fortów. Przez masy rowów i drutu, świeżo przez Moskali opuszczonych, wjechaliśmy, mijając pas zewnętrznych fortów, do północno-zachodniego fortu Nr 7. Wysokie nasypy ziemne kryją żelazno-betonowe forty i kazamaty. Niedawno wrzało tu życie koszarowe. Paczki z nabojami pozostawiono w nieładzie. Miejscami leżą porozsadzane dynamitem lafety i armaty, porzucone granaty i szrapnele, części ubrań i listy żołnierskie. Podnoszę jeden, pełen rodzicielskiej czułości, pisany na dzień imienin do żołnierza twierdzy. Kończy się on żałosnem narzekaniem na tak ciężką i przewlekłą dla Rosyi wojnę.

Pod ziemią mieściła się, prócz magazynów i podziemnych kurytarzy, wspaniała kuchnia dla załogi. W kotłach pozostawiono jeszcze wodę. Masa ziemniaków i kapusty leży na ziemi.

Wzięliśmy kilka główek na obiad do sztabu.

Wszystko to świadczy o niedobrowolnem chyba i niespodziewanem opuszczeniu fortów. Najwymowniejszym jednak śladem tego, co się tu rozegrało, jest potworny, lejowaty krater, wyrwany w samym środku fortu. Bloki tak wielkie, jak chłopska chałupa, odrzuciła siła wybuchu na boki, a średnica obwodu wyrwanego leja wynosi 30—40 metrów. Potężne, choć przestarzałe forty okazały swoją niemoc wobec armat armij sprzymierzonych. Widzieliśmy fotografię ruin fortów belgijskich i przemyskich, ale tutejsze nic im co do grozy nie ustępują. Wieś K ł o b a c z e w, w obręb fortu wciągnięta, zniszczona zupełnie.

Ciekawe są dwa pomniczki, które spotykamy po drodze. U wejścia do przedmieść Brześcia stoi przy gościńcu kamienny, pamiątkowy obelisk na wzgórku, otoczony łańcuchem. Jest on wysoki na kilka metrów i w czerwonym kamieniu wyrobiony. Mieści się na nim 8 płaskorzeźb, przedstawiających roboty techniczne. Pod niemi napis: Brześć - Siedlce - Warszawa. „Z woli Aleksandra I. nakładem narodowym drogi brzeskiey stay CLXXVIII. z głazu ubito MDCCCXXVIII“. (Tożsamo po łacinie). Dalej na placyku stoi kolumna biała, z różdżką palmowa, wyrzeźbioną u spodu, której strzegą cztery działa, wylotami ku niebu skierowane Na bokach wymowne daty 1794 i 18[illegible].

— Mosty wszystkie zniszczone, wysadzone lub spalone. Przy jednym z nich wyłowili żołnierze masę beczek z kiszonymi ogórkami. Za „warszawskim przejazdem“ dopalają się rzędem murowane, olbrzymie magazyny, t. z. „centralne magazyny zarządu twierdzy“. Podobnież dworzec kolejowy spalony. Stosy amunicyi, armatnich lafet, maszyn do mieszania betonu, ubite cuchnące konie i połamane wagony — oto pozostałości na tej obszernej przestrzeni. Cytadela, oblana wodą dokoła, sterczy, jak pomnik rosyjskiego niewolnictwa. Strzępy zwodzonego mostu żelaznego wiszą nad wodą na nikłych, zielonych filarach.

Wjeżdżających do miasta witają nas jakby z ironią napisy: ogród restauracyjny i t. d. Prócz kilku domów z kraju zrujnowanych wewnątrz, choć stojących pod dachem, całe miasto z o s t a ł o d o s z c z ę t n i e s p a l o n e.., Ani jednej żywej duszy z mieszkańców nie znaleźć. Za to wśród swądu pogorzeli i tumanów kurzu piaskowego ciągną się w nieskończoność przejeżdżające przez miasto treny wojsk niemieckich. Wjeżdżamy „ulicą Gogola“ — tak piaszczystą, jak wszystkie „polskie drogi“, spalona — druga — trzecia ulica — wszystkie — tak samo tylko resztki napisów na pozostałych murach, obwieszonych szczękającemi blachami zawalonych dachów. Pod nogami walają się strzępy towarów w popiele, listy, rachunki, szkło, książki, resztki mebli, wszystko w niedającej się opisać harmonii śmietnika. Grupka jeńców rosyjskich, sałdat jeniec i tęgi Prusak, z jedną szamocący się krową: oto obrazki rodzajowe.

Powracając przez pierścień fortów zewnętrznych i mijając fort Nr 6, przebywamy wieś Lebiedów. Tylko wypalone place i trochę zgliszczy wskazują miejsca nieistniejących już domów. Cmentarz, wciągnięty w pas okopów, ostrzeliwany był silnie. Gościniec, prowadzący od centralnych fortów do zewnętrznych, zrujnowany mnóstwem idealnie celnych granatnych pocisków. Z cerkwi została kupa gruzów tylko. Forty pasa drugiego są z taką pracowitością zbudowane, że aż podziw bierze. Za pasem drutów, rowów ziemnych, idą baraki i kazamaty, kryte ziemią. Znalazłem tam j a p o ń s k i e g a z e t y, a inny oficer j a p o ń s k ą k a r t k ę n a s k r z y n i a m u n i c y j n e j. Dowodzi to, że b y l i t u o f i c e r o w i e j a p o ń s c y, jak o tem pogłoski obiegały. Wewnątrz fortów urządzono ogródki i piękne klomby, na których kwiaty pachną i kraśnie wdzięczą się nadal do słońca, jakby tu nigdy nic nie zaszło.

Wieś następna, Dobratycze — była! Zaledwie ślady spalenisk po niej pozostały. I dalej popalone folwarki i wsie są dla naszych oddziałów wystarczającemi kwaterami. Jedynymi śladami żywych istot są — zwłoki koni, co kilka kroków spotykane i zatruwające dokoła powietrze. Z jednej strony zgroza zniszczenia przechodzi Grottgerowskie obrazy, — z drugiej zaś podziw dla czynów wojennych armij sprzymierzonych, bijących Moskala krok za krokiem i odbierających mu ten istny Przemyśl litewski, tak zdawało się potężny i niezdobyty, podziw ten zamienia się na zdumienie.

Oczy nasze oglądają z jednej strony potworne spustoszenie, na polskiej ziemi dokonane przez Rosyan, ale równocześnie dowody niepowrotnie złamanego moskiewskiego tyraństwa i barbaryi. Rosya przegrała i upadła z wzięciem Brześcia Litewskiego definitywnie. Widzieliśmy dowody tego na własne oczy.

J. A. T.

Sytuacya gospodarcza Włoch.

Chociaż Włochy przystąpiły ostatnie do wojny i miały dość czasu na przygotowanie się, wynik ich czteromiesięcznych walk na południowo-zachodniej granicy Austro-Węgier równa się zeru. Obecnie ze zbliżaniem się zimy widoki armii włoskiej bynajmniej się nie poprawiają. W górach zaczęła się już aura zimowa. Utrudni ona Włochom jeszcze bardziej ich operacye, tem bardziej, że śmierć przerzedziła już sporo szeregi zręcznych i wytrzymałych na zimno włoskich strzelców alpejskich, wojska zaś, ściągnięte z ciepłych Włoch południowych, są bardzo wrażliwe na ostry klimat górski.

Do tego wszystkiego Włochy wskutek wojny popadły w zupełną zależność od Anglii, nie tylko pod względem finansowym, ale i co do zaopatrzenia w węgiel, żelazo, stal i inne niezbędne surowce, po części zaś i w środki żywności. Nowo stworzony włoski przemysł wojenny stoi pod nadzorem przemysłu angielskiego, po części zaś francuskich inżynierów i dyrygentów.

Cóż bo mogą zrobić Włochy? Same produkują zaledwie piętnastą część swego węgla kamiennego, a cała ich produkcya żelaza surowego wynosiła w ostatnich latach tylko 380.000 tonn. Bez dowozu angielskiego musiałyby ich przemysłowe zakłady przestać pracować, nawet i te, które wyrabiają materyały wojenne. Włochy muszą tedy znosić nadzór angielski i za sprowadzony z Anglii surowiec i środki żywności muszą angielskim eksporterom i założonemu przez nich nowemu trustowi środków żywności płacić takie ceny, jakie im się podyktuje. Fakt, że Włochy wciąż ociągają się z wzięciem udziału w kampanii dardanelskiej, z pewnością nie wpływa dobrze na uczynność Anglii dla innych włoskich przedsiębiorstw wojennych.

Ze wszystkich państw wojujących Włochy z pewnością ponoszą najcięższe straty gospodarcze, gdyż już w chwili rozpoczęcia wojny były ich finanse zachwiane, organizacya bankowa leniwa, przemysł mało rozwinięty, a produkcya rolnicza nie wystarczała na własne potrzeby. W ostatnich latach jedną szóstą importu do Włoch stanowiło zboże zagraniczne. Obecnie ceny środków żywności są tam o 50 procent wyższe, niż przed wojną. Dla klasy robotniczej jest to tem uciążliwsze, że jej zarobki nawet w najbardziej rozwiniętej przemysłowo Lombardyi są nizkie. Ponadto ubyły Włochom zyski, ciągnięte z ruchu przyjezdnych, a stanowiło to zawsze poważną rubrykę w gospodarstwie narodowem.

Dlatego sytuacya finansowa Włoch już po czterech miesiącach wojny jest krytyczna. Z końcem roku 1913 dług państwowy, według oficyalnego sprawozdania, wynosił 14 i pół miliarda lirów. Gdy się doliczy restancye z wojny libijskiej 800 milionów lirów i wziętą w styczniu b. r. pożyczkę wewnętrzną w kwocie 1 miliarda, tudzież dług, wiszący w wekslach i bonach państwowych i pomniejsze kredyty, pokazuje się, że Włochy weszły do wojny obciążone długiem, wynoszącym najmniej 17 miliardów lirów. Ponieważ mobilizacya pochłonęła znaczne sumy, a codzienne koszta bezpośrednie wnet podniosły się na 20 do 22 milionów lirów, angielskie subwencye wojenne wnet zostały zużyte. Już w kilka tygodni po wypowiedzeniu wojny musiały Włochy zaciągnąć nową pożyczkę wewnętrzną, która jednak, mimo korzystnych warunków emisyjnych, przyniosła zaledwie 1.100 milionów lirów, a i to tylko dzięki temu, że banki objęły wysokie kwoty. Ponieważ do końca lipca nowy, wiszący dług przekroczył 3 miliardy, okazuje się deficyt blisko dwumiliardowy. Właściwie Włochy powinnyby teraz przystąpić do nowej pożyczki wewnętrznej, ale ponieważ wobec upadku gospodarczego kraju nawet nowe wprawienie w ruch śruby podatkowej niewieleby pomogło, próbował rząd wydania nowych bonów skarbowych i posługiwał się prasą banknotową w tak wydatnej mierze, że obecnie we Włoszech kursuje banknotów o 3 miliardy lirów więcej, niż z początkiem wojny, chociaż zapas złota trzech banków, wydających noty państwowe, mało co się zwiększył. Jednem słowem: dla większej części banknotów niema pokrycia w złocie.

Oczywiście ta gospodarka papierowa dalej trwać nie może i Włochy muszą teraz zaciągnąć nową pożyczkę. Ale gdzie? Wewnętrzny rynek pieniężny jest na to za słaby — a więc musi pomódz Ameryka, a ponieważ Ameryka sama nie miałaby chyba ochoty ratować na wpół zbankrutowanych Włoch, których kurs wekslowy spadł o przeszło 20 procent, więc Anglia ma objąć gwarancyę za Włochy. Gdyby nawet konsorcyum Morgana na to się zgodziło, kwota pożyczona nie na długo wystarczy na zapotrzebowanie Włoch.

Dziewczyno moja!

Dziewczyno moja — to dziś wiedz
nie mają mocy twoje czary!
nie będą lotów moich strzedz
wspomnień mary!

Pieszczą mnie armat gromkie słowa,
polowej trąbki wabi głos —
dziewczyno moja — bądź gotowa..
nieodgadniony jutra los —

Zawojowała ci mnie wojna —
że jestem ninie jej — nie wasz! —
dziewczyno moja bądź spokojna...
jać śmierci hardo spojrzę w twarz.

Lecz gdy mi przyjdzie w boju ledz
z rozdartą piersią pod sztandary —
dziewczyno moja — tedy wiedz,
wrócą się władne twoje czary....

U śmierci wrót — u życia miedz —
przylecą ku mnie wspomnień mary —
i sen się przyśni — sen nasz stary —
u śmierci wrót — u życia miedz! —

Czolna, 27 sierpnia 1915.

Józef Mączka
legionista.

KRONIKA.

Kraków, 22 września.

Kolumna Legionów. W czasie od 13 do 19 b. m. włącznie wpłynęły do kasy Kolumny Legionów, jako cena za nabyte gwoździe i naddatki, suma 1.843 K 22 h. Sumę tę ulokowano na książeczkę wkładkową Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr 309.860, opiewającą na 16.153 K 83 h, na której ulokowany kapitał doszedł w ten sposób do wysokości 17.997 K 5 h. — Ponadto wpłaciła redakcya „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w dniu 19 b. m. czekiem poczt. Kasy oszczędności w Wiedniu kwotę 1.265 K 70 h, jako sumę datków na gwoździe do Kolumny, nadesłanych od jej czytelników. Kwota ta również będzie ulokowaną na książeczkę Kasy oszczędności w Krakowie bezzwłocznie po zrealizowaniu czeku, wręczonego komitetowi Kolumny. Książeczka wkładkowa znajduje się nadal w przechowaniu notaryusza dra Starzewskiego w Krakowie, a kasa dzienna Kolumny podlega codziennemu skontrum.

W dniach od 13 do 19 b. m. złożono na fundusz Kolumny następujące większe kwoty:

Komitet Narodowy w Ropczycach 90 koron. Stu dziesięciu Legionistów chorych i rannych swoje relutum za chleb i tytoń z dnia 14 września b. r. 24 kor. 96 hal. Żołnierze Polacy sztabu T. D. przez p. Adama Lorenowicza 92 kor.

Lekarze szpitala garnizonowego w Krakowie, a mianowicie: Wpp. prof. dr Latkowski 20 kor., prof. dr Horoszkiewicz 20 kor., dr Maciąg 20 kor., dr Dadlez 25 kor., dr Kostrzewski, dr Kuźniar, dr Rogalski, dr Weber, dr Kowalski, dr Epstein, dr Birnbaum, dr Rzegociński, dr Rosenhauch i dr Rubinówna po 10 kor., dr Landau 20 kor., dr Michejda i dr Ameisenówna po 5 kor., rygor. med. Metera 5 kor., rygor. med. Stöcke 6 kor., por. Rössler 4 kor. Nadto po 20 koron dr Henryk Kanarek i Marya Kanarkowa, **216 koron, zebranych w dniu 11 września 1915 roku** z inicyatywy porucznika **Tadeusza Zdzisława Sawickiego**

w gronie oficerów „stojącego“ na placu boju 87 p. p. dla uczczenia pamięci polskich bohaterów Legionistów, poległych w obliczu wroga“.

Za pośrednictwem Administracyi „Nowej Reformy“ wpłynęły: 104 kor. 44 hal. od oddziału rekonwalescentów 16 pułku obrony krajowej w Wagstadzie. Od rodziny pp. Malkowskich z Drohobycza i Mołotkowa 50 kor. Od nadzoru Straży skarbowej przy c. i k. komendzie obwodowej w Olkuszu zebrane 70 kor. Od p. Feliksa Neusteina 5 kor. Od p. Klemensa Łukaszkiewicza, kierownika szkoły Domacyny, zebrane przezeń od włościan w Domacynych 16 kor. 37 hal. Po 10 kor. wpłacili pp.: Zakliczyna Berta, Lech Stanisława, Bukowscy z Michałowic, Godlewska Janina, Krasucka Marya z Poznania, Niemojowski Nepomucen, Nowakówna Wiktorya, hr. Wodzicka Aleksandra, dr Kutrzeba z rodziną z Jordanowa.

W dniu 19 b. m. przybyła pod Kolumnę gremialnie „S t r a ż P o l s k a“ pod przewodnictwem prezesa profesora dra Maurycego Straszewskiego i skarbnika dra K. Lewandowskiego. Członkowie tegoż Towarzystwa zakupili gwoździ za 35 kor. i wbili je własnoręcznie w Kolumnę. — Komitet Kolumny nie wątpi, że za przykładem „Straży Polskiej“ i kilku korporacyj tutejszych pójdą wszystkie inne i że w księdze pamiątkowej Kolumny nie braknie nazwy żadnego ze Stowarzyszeń krakowskich, a znajdą się w niej i nazwy polskich Towarzystw z całego kraju.

Na kilka zapytań, skierowanych do komitetu, donosimy ponownie, że jeden gwóźdź do Kolumny kosztuje 1 kor., tej wartości też odpowiada kupon, opatrzony liczbą seryi i numerem, który personal kasowy zatrzymuje przy kasie dla kontroli. — W przypadku wpłacania naddatku notuje się na kuponie tylko sumę naddatku, ofiarodawca zaś otrzymuje na odcinku pokwitowanie na całą wpłaconą kwotę (a więc wraz z naddatkiem). W księgę kasową wpisuje personal kasowy także sumę naddatku łącznie z ceną gwoździa. Kartki korespondencyjne, przedstawiające Kolumnę Legionów, są już w druku i niebawem dostaną się do sprzedaży w kasie Kolumny i w sklepie Ligi kobiet.

Karty pobytu w twierdzy. W ostatnich czasach szereg obcych osób, do Krakowa przybyłych, został ukarany grzywnami za to, że osoby te nie miały zezwolenia na pobyt w twierdzy. Jak wiadomo, w myśl obowiązujących najnowszych przepisów, każda obca osoba, do miasta przybyła, otrzymuje już na dworcu osobowym pozwolenie na 8-dniowy pobyt. Kto chce dłużej w Krakowie pozostać, winien w tym czasie zgłosić się o kartę pobytu w c. i k. komendzie twierdzy (oddział dla spraw cywilnych) przy ulicy Poselskiej L. 8, II. p. Bez tej karty pobytu nie wolno mieszkać w Krakowie obcym osobom.

Wpisy do szkół uzupełniających przemysłowych, zawodowych i handlowych w Krakowie odbywać się będą, jak już donieśliśmy, w dniach 20, 21, 22, 23, 24 i 25 września b. r. od godziny 6 do 8 wieczorem. Do szkół przemysłowych uzupełniających odbywać się będą te wpisy w budynkach szkolnych przy placu Biskupim, ulicy Lubomirskiego, ulicy Grodzkiej L. 61, placu Wolnica L. 1, II. p., ulicy Krupniczej L. 15 (Szujskiego L. 2), a w Podgórzu przy ulicy Józefińskiej L. 10. — Do szkół zawodowych uzupełniających należy się zgłaszać z wpisami w szkołach przy ulicy Wygoda i Andrzeja Potockiego L. 11. — W budynkach szkolnych przy placu św. Ducha L. 2, ul. św. Marka L. 34 i pl. Wolnica L. 1 odbywać się będą wpisy do szkół handlowych uzupełniających. Przy wpisie winien każdy uczeń wykazać się książeczką robotniczą, względnie odpowiedniem świadectwem. — Za opuszczenie przez uczniów nauki szkolnej bez należytego usprawiedliwienia karać będzie magistrat winnych grzywnami. Uczniowie, którzy nie ukończyli z dobrym skutkiem szkoły przemysłowej uzupełniającej i nie uzyskali świadectwa, uwalniającego ich od dalszego do niej uczęszczania, nie będą przypuszczeni do egzaminu na czeladników.

Z Instytutu muzycznego. Krakowski Instytut muzyczny otwiera dnia 1 października b. r. klasę gimnastyki rytmicznej metody Dalcroze'a. Naukę prowadzić będzie p. Marya Wernicka, dyplomowana absolwentka instytutu dla gimnastyki rytmicznej Jaques Dalcroze'a w Hellerau. Obok dydaktycznych zalet, stanowi metoda Dalcroze'a, szczególnie dla dzieci, miłą i pożyteczną rozrywkę. — Opłata dla dzieci 12 K, dla dorosłych 15 K miesięcznie. Wpisy codziennie w kancelaryi, ulica św. Anny L. 2 od godziny 11—1 i od 4—6.

Nauka w szkole pospolitej żeńskiej im. Tadeusza Kościuszki przy ulicy Szujskiego L. 2 rozpocznie się we czwartek dnia 23 b. m. o godzinie 8 rano.

Nauka dla uczenic szkoły XIV. im. św. Salomei rozpoczyna się we czwartek o godzinie 2 po południu w lokalu szkoły im. Tadeusza Kościuszki przy ulicy Krupniczej L. 15, I. p.

Szkoła położnych w Krakowie otwiera w październiku b. r. rok szkolny 1915/1916 dla kandydatek na akuszerki. Kandydatki na uczenice mają się zgłosić pisemnie lub ustnie do c. k. szkoły położnych w Krakowie w szpitalu św. Łazarza, ulica Kopernika L. 17, do dnia 4 października 1915 roku.

Z teatru ludowego. Dziś po raz piąty będzie grany „Napoleon i Pani Walewska“, wyborna sztuka I. Nikorowicza i W. Gąsiorowskiego, w której F. Feldman stwarza świetną postać cesarza Francuzów, i p. Olska gra wybornie rolę pani Walewskiej. — W czwartek premiera „Urzędowej żony“ z F. Feldmanem w głównej roli Lenoxa.

Sprzedaż mąki. Niedawno pisma polskie podawały obrazki ze Lwowa i z Warszawy z opisami scen, jakie się odgrywały w sklepach z mąką w tych miastach. To samo od trzech dni dzieje się w Krakowie przed sklepami mleczarń miejskich, gdzie sprzedaje się mąkę. Na otwarcie sklepów czekają tłumy ludzi na ulicy. Natłok i ścisk panuje tam przez cały dzień. Wczoraj musieli żołnierze policyjni pilnować porządku przed lokalami tych sklepów. Ponieważ wolno tylko nabyć najwyżej 5 klg. mąki, przeto gospodynie radzą sobie w ten sposób, iż kupują po kilka razy, o ile oczywiście zdołają się dostać z powrotem do sklepu i mąkę jeszcze zastaną. Bardzo wiele osób odeszło wczoraj z niczem, gdyż we wszystkich sklepach przed południem i wieczorem zapasy rozkupiono.

Zapotrzebowanie mąki w mieście jest powszechne, to też w interesie publicznym winien magistrat przyspieszyć sprzedaż zapasów mąki we wszystkich sklepach prywatnych, czego zresztą od dawna domagają się kupcy krakowscy. Zdaje się, że organizacya rozsprzedaży mąki miejskiej nie jest traktowana po kupiecku i odbywa się zbyt powolnie i to jest powodem, że tak trudno o mąkę, chociaż zapasy jej spoczywają w magazynach.

Jeżeli piekarze i kupcy już obecnie z trudem zaopatrywać się mogą w mąkę, to cóż dopiero będzie później? Należałoby stanowczo pomyśleć o rewizyi rozsprzedaży tej mąki, przyspieszyć ją i umożliwić zaopatrzenie się w nią wszystkim potrzebującym rodzinom. Formalistyka biurokratyczna, dzielenie kupców na grosistów wielkich i małych i na drobnych handlarzy i rozdział mąki według tej kwalifikacyi — to wszystko opóźnia tylko samą sprzedaż, na którą publiczność czeka od szeregu miesięcy.

Z kraju.

Tarnów, 19 września. (Sprawa szkolnictwa ludowego. — Szkoły średnie. — Wyższe kursa naukowe. — Komitet do zbierania wełny, kauczuku etc. — Sprawy rękodzieła). Najbardziej piekącą sprawą naszego miasta jest szkolnictwo ludowe. — Na jedenaście szkół ludowych wraz z wydziałowemi, dotychczas ani jedna nie funkcyonuje. W czasie letnim można było sobie urządzić sielankę pod gołem niebem, ale ten Piastowski system nauczania musiał zostać zaniechany z nastaniem miesięcy jesiennych. Kierownicy szkół i nauczyciele chodzą bezradni, a zaniepokojenie rodziców o dziatwę próżnującą i włóczącą się bez celu po ulicach doszło do najwyższego stopnia. Z obawy przed zdziczeniem młodzieży rodzice, jak to niejednokrotnie zdarzyło nam się słyszeć, gotowi są uiszczać pewną kwotę miesięcznie na opłatę czynszu, byle tylko dzieci mogły chodzić do szkoły. Gmina jest bezsilną. — Skutkiem wyczerpania finansowego nie może płacić czynszów za najem odpowiednich budynków, a nawet gdyby chciała zapłacić — i to właśnie jest największą tragedyą — niema odpowiednich ubikacyj na wynajęcie. Pozostała inna droga. Dowiadujemy się, że staraniem burmistrza dra Tertila i dyrektora budownictwa Zaremby, otwar-

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

———0———

(Ciąg dalszy).

Napoleon Wielki stanął w Paryżu.

Lecz nie wszedł do swego pałacu, Tuilleryj.

Nie wytrzymał parcia tysiąc jeźdźców, który otaczał wiozący go pojazd z Fontainebleau do stolicy. Tłum oszalały wieścią rozepchnął konie kawalerzystów. Otwarto drzwiczki powozu. Wyrwany zeń, podjęty na ramiona, z ramion ramionom podawany, wśród wycia: »vive l'empereur!« płynął nad falą głów ludzkich nieprzytomny prawie, jak w śnie... zduszą go w westibiulu! »Na miłość Boską!« — krzyczy wielki koniuszy Caulaincourt do olbrzymiego generała Lavallette. — »Na miłość Boską! Umieść się pan przed nim!...« Lavallette obraca się doń frontem — plecami, jak ławą szeroką, pcha tłum, cofając się chroni go od nacisku, a powtarza jak dziecko: »to ty! to ty! to ty!«...

Lecz on nie słyszy. Widzi przed sobą olbrzymią postać generała Lavallette'a, lecz nie pamięta go... On idzie jak w śnie... Oczy jego toną w mgle pełnej gwiazd, sianej gwiazdami; w uszach szum morza... Jakaś potężna fala ponosi go, niesie — — naokół pełno gwiazd, w uszach szum morza... Pada na fotel w swym dawnym gabinecie cesarskim... Pada bezwładnie, bezwiednie, jak muszla żyjąca z głębi na trawę rzucona... Jeden moment jego życia zgiął... Nie był człowiekiem — — był żyjącem jestestwem...

Pierwszą myślą jego jest:

d z i e ń 20-go m a r c a 1815-go r o k u...

drugą:

m ó j s y n!...

* * *

I oto jest znów w swoim gabinecie w Tuilleryach. U drzwi stoi trabant z halabardą i szpadą. Wszystko jest po dawnemu. Dawni ministrowie, dawni marszałkowie Francyi, dygnitarze dworscy, damy pałacowe, dawna służba — wszystko...

Sufit ten sam — — i posadzka ta sama...

Lecz wszystko wydaje się jakieś dziwnie chwiejne...

Ściany jakoby gięły się w tył i naprzód, sufit jakoby kołysał się, posadzka zdaje się wisieć w powietrzu, nie być opartą na murach...

Jest znowu w Tuilleryach.

— U siebie...

Wczoraj Ludwik XVIII Bourbon był tu także u siebie.

Rok temu on.

Przedtem znowu Ludwik XVIII.

Jak w kontredansie.

Monarchowie wprowadzają się i wyprowadzają jak pierwsi lepsi drobni urzędnicy, lub nauczyciele szkolni. Tylko jest ta różnica, że tamci zmieniają mieszkania cicho i dobrowolnie, a monarchowie wśród mniejszego, lub większego trzasku i hałasu są wyrzucani wbrew intencyi.

Ludwika XVI-go wyrzucono z Tuilleryj aż pod gilotynę...

Wraz z Maryą Antoniną...

Austryaczki nie przynoszą szczęścia panującym francuskim...

Rzucił oczyma w zwierciadło.

Ludwik XVIII, czy ja?...

On.

Zapewne rok temu pytał się tak samo Ludwik XVIII:

Buonaparte, czy ja?

Grzeczne zwierciadło — odbija zawsze tego, kto się w niem przegląda..

Grzeczne zwierciadło...

Zimne, jasna, kryształna powierzchnia — — spokojna, jak morze pod Porto-Ferajo w dzień odpłynięcia z wyspy Elby...

Podłe zwierciadło! Odbija tak samo luzujących się monarchów, jak odbiłoby wypięty tył przekupki na swoją przeciwniczkę..

I jej przeciwniczki także...

Straszliwa karykatura maluje się w mózgu Napoleona. Ludwik XVIII i Napoleon Wielki...

Porywa go wściekłość. Zdartym z palca pierścieniem rzuca z całej siły w zwierciadło.

Lecz pierścień dźwięczy, odbija się, upada i toczy pod fotel.

Napoleon porywa się z fotela.

Dość!! Aby mu się nie zdawało więcej, że się ściany, posadzki i sufit chwieją, trzeba być ich panem. Jak był! Jak będzie!

Zadzwonił.

Drzwi się otwarły. Pojawiły się mundury cesarstwa.

— Czy ministrowie cesarstwa są obecni?

— Nie wszyscy, najjaśniejszy panie.

— Sprowadzić!

W nocy utworzył rząd, choć niekompletny. Lecz trzeba było walczyć, lecz trzeba było namawiać, prosić. Molé nie chciał objąć teki sprawiedliwości, Davout wojny, Caulaincourt, wierny, przywiązany, doświadczony Caulaincourt, nie chciał objąć teki ministra spraw zewnętrznych!...

— Na polu walki będę służył waszej cesarskiej mości — mówił.

Więc znów wojna?... Znów ją widzą wiszącą w powietrzu, nadciągającą?...

— Wojny nie będzie — mówi cesarz.

Caulaincourt milczy.

— Caulaincourt — mówi cesarz — jest przysłowie, że kto czem wojuje, ten od tego ginie. Zanadto ze mną chcą wojny — — zapłacą za to...

Caulaincourt milczy.

Savary nie chce być ministrem policyi — zostaje nim Fouché, wśród podłych zalecań się, pochlebstw i kłamstw, któremi nie oszukuje cesarza. Lavallette nie chce być ministrem spraw wewnętrznych.

Czy ci ludzie widzieli chwiejące się koło mnie ściany, sufit nad moją głową i posadzkę pod mojemi nogami? — myśli cesarz.

Carnot, wielki Carnot, wielki Francuz i wielki republikanin zostanie ministrem spraw wewnętrznych i hrabią cesarstwa. Carnot przyjmuje: tekę, ponieważ w takiej chwili niczego cesarzowi odmówić jest nie wolno — tytuł, ponieważ dyskredytować tytułów cesarstwa jest nie wolno. Carnot widzi ogrom niebezpieczeństwa nad ojczyzną.

Ministerium powstało. Lecz pierwsza odmowa postawiła cesarza na miejscu. Zrozumiał. Gdy Mollieu, upatrzony na ministra skarbu za trzeciem dopiero wezwaniem stawił się przed obliczem pańskiem, a stawiwszy się na propozycyę objęcia ministerstwa udał, że jej nie słyszy i począł się unosić nad cudownym powrotem z Elby — cesarz odpowiedział, panując nad sobą, spokojnie:

— Mój drogi epoka komplementów minęła Nie broniono mi wrócić, jak i nie broniono mi uciekać.

(C. d. n.).

———0———

cie dwóch budynków szkolnych zostało zapewnione. Po ich opróżnieniu zostaną miastu oddane. Jeden budynek obrócony zostanie na szkołę męską, drugi na żeńską. Otwarcie ma nastąpić w bieżącym miesiącu. Wprawdzie nauka będzie odbywała się trzy razy dziennie, wprawdzie będą różne niedogodności tak dla dziatwy, jak dla uczących, mimo to pierwsza przeszkoda zostanie usunięta. Mamy nadzieję, że wobec blizko ośmiu tysięcy dzieci szkolnych wojskowość przyspieszy otwarcie tych budynków.

W położeniu o wiele lepszem znajduje się szkolnictwo średnie. Pierwsze i drugie gimnazyum, złączone razem, znalazły schronienie w pasażu Tertiljów. Uczniów zapisało się przeszło sześćset. — Nauka odbywa się rano i popołudniu. Dyrektorem obu zakładów jest p. Jaglarz. — Z początkiem października drugie gimnazyum będzie oddzielone, a uczniowie będą pobierać naukę w tym samym budynku. Dyrektor szkoły realnej p. Trochanowski, swoich uczniów wyłączył, wynajął lokal przy ul. Ogrodowej i zakład otworzył. Uczniów zapisało się stu kilkunastu. W tym samym lokalu w godzinach popołudniowych będą pobierać naukę uczniowie seminaryum nauczycielskiego męskiego.

Kursa wyższe naukowe z planem seminaryum zostały otwarte przy ul. Lipowej 12, pod kierownictwem emer. inspektora Lecha. Uczenic zapisało się przeszło osiemdziesiąt. Byłoby pożądanem, ażeby Rada szkolna krajowa dała prawo publiczności zakładowi, który na to ze wszech miar zasługuje.

Na życzenie »Feldtransportleitung« rozpoczął w tych dniach działalność komitet do zbierania wełny, kauczuku, płótna i t. d. Przewodnictwo komitetu objął ks. superior Tyczkowski. Komitet wykonawczy urzęduje w ratuszu. Do zbiórki przeznaczono młodzież szkół średnich.

W ostatnich dniach pod przewodnictwem p. Kościułka, przewod. izby rękodz., odbyło się posiedzenie rękodzielników tarnowskich, na którem dr Schoennelt, dyrektor kraj. Patronatu rękodzieł i przemysłu omawiał różne sprawy, obchodzące szczególnie rękodzielników. Omawiano sprawę odbudowy kraju, organizacyi pracy rękodzielniczej, dalej dostawy publiczne (wojskowe, rządowe, krajowe i gminne), kredyt rękodzielniczy i Galicyjski Zakład kredytowy wojenny, świadczenia i odszkodowania wojenne, reklamacye wojskowe rękodzielników, kwestyę personalu pomocniczego (pośrednictwo pracy, praca jeńców, personal żeński, kształcenie młodzieży i opieka nad nią), oraz sprawę moratoryum w odniesieniu do rękodzieła. Na wniosek burm. dr Tertila odniesiono się do prezydyum Koła Polskiego z prośbą, aby Koło wyrobiło u rządu wydatną pomoc kredytową i gospodarczą dla rękodzieła, jak niemniej, aby zażądało obecnie pełnego utrzymania moratoryum dla całego kraju, a przynajmniej dla tej jego części, która była objęta inwazyą.

Poszukiwanie rodziny. P. Antoni Rachlewicz, student, zamieszkały obecnie w Mons (Belgia) av. d'Havré 32, prosi za naszem pośrednictwem o przesłanie mu wiadomości o rodzicach, którzy w sierpniu 1914 roku mieszkali w Świdniku, stacyi kolejowej na linii Lublin—Chełm. Odcięty od kraju od wybuchu wojny, przez cały ten okres nie mógł znikąd zaczerpnąć wieści o swoich najbliższych.

Z żałobnej karty. Dr Michał Gilnrainer, lekarz miejski i okręgowy w Tłustem, znany ze swej patryotycznej działalności, padł ofiarą swojego zawodu w dniu 15 sierpnia w Tłustem, niosąc pomoc chorym na cholerę. Wiadomość przedostała się dopiero teraz do Wiednia po wyzwoleniu Tłustego od inwazyi moskiewskiej.

Repertoar Teatru miejskiego.

We środę d. 22 b. m. „Ciotka Karola", farsa w 3-ch aktach T. Brandona.

We czwartek d. 23 b. m. „Fedora", sztuka w 4-ch aktach Wiktoryna Sardou.

Dalszy odwrót Rosyan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 22 września.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 21 września 1915.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Wojska generała Eichhorna znajdują się w ciągłym ataku na północny zachód i południowy zachód od Oszmian. Prawe skrzydło grupy wojsk osiągnęło wśród potyczek ze strażą tylną okolice na wschód od Lidy i aż na zachód od Nowogródka.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Przejście przez Mołczadź koło Dworca i na południe stamtąd zostało wymuszone. Dalej na południe wojska nasze wśród walk w pościgu dotarły aż do linii na południowy wschód od Mołczadź—Nowaja Mysz—na zachód od Ostrowa.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena:

Sytuacya jest niezmieniona.

Południowo-wschodni teren wojny.

U wojsk niemieckich nic się nie wydarzyło.

Zachodni teren wojny.

W odcinku Souchez—Arras artylerya francuska prawie bez przerwy utrzymywała silny ogień. W okolicy Neuville przyszło do walki granatami ręcznymi. Śluza w Sapigneul (nad kanałem Aisne—Marne, na północny zachód od Reims) zmieniona ogniem w kupę gruzów, po wysadzeniu w powietrze resztek, została przez nas, stosownie do planu, bez zetknięcia się z nieprzyjacielem opróżniona.

Na zachód od Perthes w Szampanii i w Argonach wysadzono ze skutkiem miny w pozycyi nieprzyjacielskiej.

Koło Hartmannsweilerkopf odparto kilka ataków granatami ręcznymi.

Naczelne kierownictwo armii.

* Mołczadź, miasteczko, leży w odległości 26 wiorst od Baranowicz, 162 od Wilna, 63 od Lidy, 189 od Pińska, a 301 wiorst od Kobrynia.

Ogólna mobilizacya w Bułgaryi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 września.

Od poselstwa bułgarskiego dowiadujemy się, że w Bułgaryi zarządzono ogólną mobilizacyę, począwszy od dziś 8 t. j. 21 września. — Rezerwiści bułgarscy, bawiący zagranicą, mają zgłosić się w swych oddziałach.

Bitwa pod Dynaburgiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 września.

Korespondent »Timesa« na froncie rosyjskim, Washburn, donosi pod datą dnia 18 września z Dźwińska, iż spędził trzy ostatnie dni w bezpośredniem sąsiedztwie frontu, **gdzie z krótkiemi przerwami szaleje straszna walka.** Najbliżej frontu położony punkt odległy jest tylko 15 klm. od miasta. Na opustoszałych ulicach miasta rozlegu się huk ciężkich dział.

Korespondent powiada dalej: Rosyanie pod Dźwińskiem wybudowali trzy linie podwójnych rowów strzeleckich, w których potrafili dotąd odeprzeć wszelkie szturmy, wsparte skoncentrowanym ogniem z ciężkich dział. Nieprzyjaciel kilkakrotnie zajmował pierwszą linię, lecz zawsze go znowu stamtąd wypierano. Niemcy są dwa do trzech razy silniejsi od Rosyan i rozporządzają, jak zawsze, niesłychaną przewagą artyleryi. Mimo to dotąd nie zdołali wymusić żadnego rozstrzygnięcia. Stanowisko Rosyan jest niewzruszone.

Zagrożone armie rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 września.

»Politiken« pisze:

Niemcy obsadzili Wilno a tem samem **najważniejszy punkt węzłowy kolejowy,** żeby tak się wyrazić, serce północno-zachodnich kolei rosyjskich. Jest więc zrozumiałem, że Rosyanie bronili tego miasta, jak to długo było możliwem, choć znaczenie Wilna dla Rosyan ostatnimi czasy znacznie zmalało, ponieważ Niemcy zajęli nie tylko Kowno i kolej warszawską, ale przerwali także kolej, prowadzącą do Dźwińska.

Sądząc po stanowisku Niemców, **Wilno w ich ręku odzyska swe poprzednie znaczenie.** Już Napoleon, który z pewnością miał zmysł strategiczny, wybrał w roku 1812 Wilno jako punkt środkowy dla swych dyspozycyi. Rosyanie, którzy walczą jeszcze w okolicy Wilna, mogą cofnąć się tylko na południowy wschód lub na południe, mianowicie ku Lidzie i na wschód stamtąd, lecz tu wojsko niemieckie siłą prze naprzód i nie jest rzeczą nieprawdopodobną, **że Rosyanom koło Wilna grozi katastrofa.** Dla Rosyan w chwili obecnej pewnem jest tylko, że muszą możliwie wiele ludzi i materyału cofnąć. Zdaje się jednakże, jak gdyby operacye odwrotowe rosyjskie nie były przeprowadzane już z taką żelazną energią, jak za czasów wielkiego księcia.

Rezolucya miasta Moskwy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 września.

»Berl. Tidende« donosi z Moskwy:

Magistrat i ziemstwo uchwaliły jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą się w tym duchu, że w obecnej chwili w pierwszym i ostatnim rzędzie chodzi o to, **by panowała jedność między rządem a narodem i by rząd posiadał zaufanie ludu. Przerwa w pracach Dumy musi być możliwie jak najkrótsza.** Naród nie może porzucić pracy narodowej, która dziś jest o wiele ważniejsza, niż poprzednio.

Rezolucyę magistratu podpisał pierwszy burmistrz Czelnukow i opublikowano ją przez rozlepienie na wszystkich rogach ulic miasta.

Nowy kurs w Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 września.

»Politiken« donosi z Petersburga: Znana osobistość polityczna, która stoi blizko prezydenta ministrów Goremykina, zabiera głos w dzienniku »Kołokoł« o obecnem usposobieniu w kołach rządowych:

Odroczenie Dumy jest krótkiem o znaczeniu bardzo podrzędnem. Przez to żadnego celu nie osiągnięto. Gdyby tak było, to by Dumę już dawno odesłano do domu, ponieważ rząd jest dość na to silny. Duma zresztą po powrocie ministra skarbu Barka znowu zostanie powołaną dla uchwalenia budżetu i nowej pożyczki. Odesłanie posłów Dumy do domu nie ma żadnego znaczenia i powinno być uważanem jako pierwszy krok rządu w odrzuceniu wszelkich ustępstw wobec tendencyj liberalnych. Niepewna polityka rządu musi się skończyć.

Z Finlandyi zgłoszono żądanie zwołania parlamentu finlandzkiego, Polacy żądali, by rząd zabrał głos w sprawie autonomii Polski, z Syberyi nadchodzą prośby, by zaprowadzić samorząd w Syberyi, dzienniki z dnia na dzień stają się bardziej energiczne w tych wszystkich kwestyach. Rząd musi obecnie zająć stanowisko konkretne. Prezydent ministrów otrzymał w tym kierunku na audyencyi ze strony najwyższej całkiem konkretne polecenia.

Z powodu nowego kursu stronnictwa prawicy oczekują obecnie zmiany w gabinecie. Słychać, że zamianowani ostatnio ministrowie, którzy specyalnie otrzymali miejsce w gabinecie, by przychylić się do życzeń liberalnych, w krótkim czasie otrzymają dymisyę. Ministrem spraw wewnętrznych prawdopodobnie zamianowanym będzie Kryżanowskij.

Zakusy czwórsojuszu w Bułgaryi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 września.

»Politiken« dowiaduje się z Petersburga:

W kołach dyplomatycznych sądzą, że dalszy ciąg rokowań z Bułgaryą nie pozostanie bez rezultatu. Niema powodu do zajmowania stanowiska nieufnego wobec oficyalnego oświadczenia Radosławowa, że odstąpienie kraju przez Turcyę jest tylko zapłatą za neutralność Bułgaryi. Chociaż dyplomacya mocarstw ententę nie może przedłożyć żadnych dowodów na to, że Bułgarya nie objęła także pewnych zobowiązań politycznych, to przecież dalej prowadzi usiłowania celem osiągnięcia porozumienia serbsko-bułgarskiego. Odpowiedź Serbii, że kraj jest gotów częściowo zadośćuczynić żądaniom Bułgaryi, nie została jeszcze rządowi bułgarskiemu oficyalnie zakomunikowana. Ponieważ odpowiedź nie może być jeszcze uważana jako definitywna, kwestya, jak wielkiem jest odszkodowanie, które otrzymać ma Bułgarya, jeżeli przyłączy się do sprzymierzeńców, jest jeszcze nierozstrzygnięta.

Propozycye czwórsojuszu.

Medyolan, 22 września.

»Corriere della Sera« donosi ze źródła dyplomatycznego, nie włoskiego, w Rzymie, o treści ostatniej noty czwórsojuszu, wystosowanej do Bułgaryi, co następuje:

Czwórsojusz zawiadomił o gotowości Serbii do odstąpienia obszaru macedońskiego, który w roku 1912 Bułgaryi bezsprzecznie przyznano. Czwórsojusz nie mówi o Kavalli, Dramie i Seres. Domaga się jako równoważnika za koncesye Serbii interwencyi wojennej Bułgaryi przeciwko Turcyi i daje do zrozumienia, bez ustalenia jednakże terminu dla odpowiedzi, że nie będzie się czuł związanym temi propozycyami, jeżeli Bułgarya nie da odpowiedzi w ciągu jednego tygodnia. Myśl prewencyjnego obsadzenia przez wojska czwórsojuszu obszaru, który ma być odstąpionym, została zarzucona. Natymiastowego obsadzenia terytoryum, które ma być odstąpione, przez Bułgaryę, nie zdołał czwórsojusz u Serbii przeprowadzić.

»Corriere della Sera« sama przyznaje, że z powodu niedostatecznego rozmiaru terytoryum i niepewnej rękojmi co do odstąpienia, Bułgarya nie może czuć się zadowoloną i że Bułgarya nie będzie mogła uważać chwili za stosowną, aby nawet przy korzystniejszych propozycyach czwórsojuszu, wystąpić przeciwko Turcyi. — Dziennik sądzi w końcu, że okres rokowań na Bałkanach obecnie, jak się zdaje, skończy się i że czwórsojusz musi obecnie coś decydującego w Dardanelach przedsięwziąć.

Radosławow za zbrojną neutralnością.

Sofia, 22 września.

(20 września, spóźnione). Na zgromadzeniu deputowanych sobrania, należących do partyi rządowej, oświadczył prezydent ministrów Radosławow, że wobec szybkiego przebiegu wydarzeń Bułgarya nie może pozostawać bezczynną. Konieczną jest zbrojna neutralność.

Zarządzenia wojskowe w rumuńskim obszarze granicznym.

Wiedeń, 22 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Berlina:

„Vossische Ztg" dowiaduje się z Sofii:

W Rumunii wszystkie miejscowości granicznego obszaru przepełnione są wojskiem. Przeszłego poniedziałku **zaczęła Rumunia tuż przy linii kolejowej zakładać rowy strzeleckie, wilcze doły, zasieki druciane,** widzialne dla każdego podróżnego.

Mimo to nastrój po obu stronach jest spokojny.

W kołach dyplomatycznych w Bukareszcie i Sofii nikt nie wierzy, by z Rumunią dojść miało do ostateczności.

Ruch pocztowy i kolejowy do Rumunii nie został jeszcze uregulowany ponownie. Ruch z Rumunii odbywa się bez przeszkód. —

Rumunia i Austro-Węgry.

Wiedeń, 22 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Berlina:

Specyalny sprawozdawca »Vossische Ztg.«, Rotheid, telegrafuje z Bukaresztu:

Pomiędzy posłem austro-węgierskim hr. Czerninem a prezydentem ministrów Bratianu, **wymienione zostały uspokajające oświadczenia** co do zajść wojskowych po obu stronach granicy.

Grecya otrzymała od Bułgaryi, z powodu nadchodzących wypadków na Bałkanie zapewnienie, **że nie będzie zaatakowana przez Bułgaryę.** Od Grecyi zależy, jak będzie interpretować istniejący traktat grecko-serbski. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że Grecya zachowa się biernie. Przypominają oświadczenie Radosławowa, że Bułgarya walczyć będzie tylko na jednym froncie.

Położenie w Grecyi.

Budapeszt, 22 września.

„Pester Lloyd" donosi z Aten:

Prasa grecka zajmuje się wyłącznie tylko przesileniem bałkańskiem.

Dziennik „Akropolis" oświadcza, że cała zagraniczna polityka Grecyi spoczywa w ręku królewskiem i że król Konstantyn **wypowie ostatnie słowo.**

Z powodu pogłosek o planie czwórporozumienia wysłania korpusu ekspedycyjnego przez Saloniki do Serbii, przypominają, że wszyscy politycy miarodajni, pomiędzy nimi i były prezydent ministrów Rallis, jednozgodnie oświadczyli, że w takim razie Grecya poszłaby za przykładem Belgii i **broniłaby wolności swojej ziemi.**

Taki sam nastrój panuje także w całej armii i w społeczeństwie greckiem.

Gotowość wojenna Serbii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 września.

Do »Berl. Tidende« donosi paryski korespondent:

Poselstwo serbskie upoważniło mnie do oświadczenia, że wojsko serbskie jest znowu gotowe do walki i lepiej jest uzbrojone, niż na początku wojny. Stan zdrowotny wojska jest doskonały, a stan moralny ponad wszelką pochwałę. Armia z ufnością oczekuje przyszłych wydarzeń. Serbia nie da się zastraszyć ani demonstracyami wojskowemi nad rzekami granicznemi ani zagadkową polityką Bułgaryi. — Wszelka myśl odrębnego pokoju Serbii jest i pozostanie absurdem.

Wygnanie ks. Jerzego z Serbii.

Budapeszt, 22 września.

„A Nap" donosi z Sofii:

Wielką sensacyę wywołało wygnanie byłego serbskiego następcy tronu, ks. Jerzego. Powodem ma być fakt takiego zaostrzenia się przeciwieństw pomiędzy następcą tronu a ks. Jerzym w ostatnich czasach, że zerwanie otwarte było nieuniknione. Ks. Jerzy odjechał z tego powodu do Paryża.

Zarządzenia bezpieczeństwa we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 22 września.

Rząd włoski kazał usunąć wszystkie tablice reklamowe na liniach kolejowych, ponieważ obawia się, że tablice te stanowić mogą drogowskazy dla inwazyi nieprzyjacielskiej lub też mogłyby w jakikolwiek sposób ułatwić oryentowanie się nieprzyjacielowi we Włoszech. Już przed rozpoczęciem wojny zwłaszcza w prowincyi rzymskiej, afisze reklamowe angielskie spowodowały dla władz wiele kłopotu, ale bardzo wielkie poczucie prawne u Włochów nie pozwoliło na usunięcie tych plakatów.

Ingres arcybiskupa Dalbora.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Poznań, 22 września.

Wczoraj przed południem w katedrze poznańskiej odbyła się konsekracya i wprowadzenie na tron arcybiskupi gnieźnieńsko-poznański dra Edmunda Dalbora i zamianowanego biskupem sufraganem w Poznaniu prałata i kanonika kapitulnego, dra Pawła Jedzynka. Uroczystość szczególnie uświetnił swą obecnością ks. arcybiskup Hartmann z Kolonii, który się zjawił jako konsekrator, jakoteż przez asystencyę wrocławskiego arcybiskupa Bertrama i biskupa Kloskego z Gniezna. Na ceremonię przybył starszy prezydent kraju Eisenhart-Rothe, zastępca komenderującego generała ze świtą, przedstawiciele władz i deputacye stowarzyszeń.

Telegram kanclerza Rzeszy.

Poznań, 22 września.

Do ks. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego dra Dalbora nadszedł następujący telegram od kanclerza Rzeszy:

Proszę Waszą arcybiskupią Przewielebność przyjąć z okazyi uroczystości dnia dzisiejszego moje najszczersze życzenia. Poważne wielkie czasy czynią pański dostojny urząd, który obejmujesz Pan po przedwcześnie zmarłym arcybiskupie dr. Likowskim, podwójnie ciężkim i odpowiedzialnym. Oby Waszej arcybiskupiej Przewielebności przy potężnej pomocy Bożej danem było ze skutkiem zawiadywać tym urzędem dla dobra powierzonej pańskiej pieczy archidyecezyi, którego to skutku Jego cesarska i królewska Mość, nasz najłaskawszy Pan dla państwa i Kościoła po Pańskiej pracy się spodziewa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 września.

Nowe rozporządzenia ministeryalne.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministeryum handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu w sprawie wymiany kuponów austryackiej wojennej pożyczki przez urzędy pocztowe.

Dalej ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami rolnictwa, handlu i skarbu w sprawie przejęcia owoców strączkowych przez wojenny zakład obrotowy dla zboża.

Bar. Conrad hon. doktorem filozofii.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zezwolił na nadanie szefowi sztabu generalnego bar. Conradowi Hötzendorfowi honorowego doktoratu filozofii przez kolegium profesorów filozoficznego wydziału niemieckiego uniwersytetu w Pradze.

Amerykańska misya sanitarna.

Wiedeń. Wczoraj przejechała przez Wiedeń misya sanitarna amerykańskiego Krzyża czerwonego, która przez Berlin i Szwecyę udaje się do Petersburga i Moskwy, dla objęcia opieki nad żołnierzami austryacko-węgierskimi i niemieckimi. Misya składa się z pięciu lekarzy i 22 pielęgniarek. Po drodze przyłączy się do misyi jeszcze 5 lekarzy i 20 pielęgniarek.

Ludwik Ganghofer ranny.

Berlin. „Taegliche Rundschau" dowiaduje się, że Ludwik Ganghofer, który jako gość cesarza bawi wśród armii, w rowie strzeleckim odniósł ciężką ranę i miał stracić lewe oko.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Parlament zgodnie z konstytucyą zbierze się dnia 28 b. m. na ostatni posiedzenie w obecnej, dnia 13 listopada kończącej się sesyi. Nowa sesya otwarta będzie dnia 14 listopada.

Zatopienie parowca angielskiego.

Lowestoft. (Biuro Reutera). Parowiec „Horden", pojemności 1434 ton, został zatopiony. Załoga wyratowana.

Internowani w Anglii.

Londyn. Wczoraj zgłosiły się w londyńskich urzędach policyjnych setki podlanych państw, prowadzących wojnę, w wieku poborowym, aby być internowanymi.

Londyn. Bar. Bissing, naturalizowany Anglik i krewny generał-gubernatora Belgii, jak donosi Biuro Reutera, został wczoraj internowany.

Konferencye angielsko-szwedzkie.

Sztokholm. Svenska Tel. Byran oświadcza wobec doniesień dzienników, że na konferencyach angielsko-szwedzkich nie poruszano wcale kwestyi przewozu broni i materyału wojennego przez Szwecyę, ani też ze strony angielskiej nie został uczyniony taki wniosek.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

L. 83657/1915. 6466

I. a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy siana, słomy równej i mierzwy, bobiku i otrąb pszennych dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1915 do 30 września 1916 r., odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym) Magistratu, ul. Poselska l. 10, II p., drzwi Nr 22, **dnia 24 września 1915,** t. j. w piątek o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i pisemnych ofert.

Oferty należy składać na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:

1.	na dostawę siana	3.500 K
2.	„ „ słomy równej i mierzwy	1.500 K
3.	„ „ bobiku	2.000 K
4.	„ „ otrąb pszennych	500 K

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:

a)	siana	490.000 kg
b)	słomy równej i mierzwy	270.000 kg
c)	bobiku	140.000 kg
d)	otrąb pszennych	40.000 kg

przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 10 września 1915.